

# ZAKŁAD POGRZEBOWY ZOSTAŁ OTWARTY

przy kościele św. Rocha w Domu Starców  
przy ul. Dąbrowskiego 1.

Wóz pogrzebowy własny.

Przy zakładzie otwarty duży dział dewocjalji:

figury, świece znanej firmy „Polo”,  
wino mszalne, (4 zł. 35 gr. flaszka)  
oliwa, kadzidło od 6 zł. za klg., obrazki,  
obrazy, książki, do nabożeństwa,  
oraz birety, ornaty, bielizna  
— kościelna. —

Zwiedzanie zakładu nie obowiązuje do kupna.  
**Sprzedajemy najtaniej.**

Dochód przeznaczony się na  
utrzymanie Domu Starców.

Polecamy się łaskawym względem Białostoczan  
mieszkańców parafii okolicznych.

# JUTRZENKA BIAŁOSTOCKA

MIESIĘCZNIK  
informacyjno-  
religijny



Numer pojed. 20 gr.

Roczna prenum. 2 zł.

## TREŚĆ NUMERU:

1. Nowy Rok (wiersz).
2. O kościoły na wschodzie Polski.
3. Ze wspomnień więziennych w Bolszewii.
4. Marzenia wigilijne Jasia.
5. Smutny obraz skłóconego świata.
6. Kolysanka—kolenda (wiersz).
7. Praca narody wzbogaca.
8. Nasze bolączki.
9. Moskiewska spuścizna.
10. Okruchy.
11. Rozmowy (wiersz).
12. Powrót hodowców na łono kościoła katolickiego.
13. Z pracy organizacyjnej.
14. Kurs dla kierowników Kat. Stow. Mężów.
15. List do Pana Boga.
16. Kronika.
17. Wiadomości ze świata katolickiego.
18. Co słyhać w Rosji Sowieckiej?
19. Trochę śmiechu bez grzechu.
20. Ofiary.
21. Intencja dla kótek różańcowych na miesiąc styczeń i luty.

Adres redakcji i administracji: BIAŁYSTOK, ul. Dąbrowskiego Nr. 1, telefon 73.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Ks. Kan. **ADAM ABRAMOWICZ.**

Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki”, ul. Legionowa 1. Telefon 63 — Obst. Nr 1259.

# „BIAŁY TYDZIEŃ”

rozpoczął się w firmie

# „BŁAWAT POLSKI”

BIAŁYSTOK, ul. Dąbrowskiego 1.

Ceny ściśle fabryczne na towary białe  
SCHEJBLEROWSKIE

AKSAMITY, JEDWABIE, MATERIAŁY

SUKIENNE MĘSKIE I DAMSKIE

po cenach rewelacyjnie niskich.

Śpieszcie „BIAŁY TYDZIEŃ” nie trwa długo!!!

ZAKŁAD GALWANICZNY  
srebrzenia i złocenia

## STANISŁAW KACPURA

BIAŁYSTOK, ul. Marszałka Piłsudskiego 48.

Przyjmuje się do posrebrzania łyżki, widelce, noże  
i wszelkie inne przedmioty.

Robota gwarantowana.

Ceny umiarkowane.

# JUTRZENKA BIAŁOSTOCKA

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNO-RELIGIJNY.

WESOLEYCH ŚWIĄT

I SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU!

*Życzy od serca Ich Excellencjom ks. Metropolicie Wileńskiemu i ks. Biskupowi Pomocniczemu oraz całemu Duchowieństwu Archidiecezji, JW. Panu Wojewodzie, Vice-wojewodzie i wszystkim P.P. Urzędnikom województwa Białostockiego, ofiarnym kolejarzom, czytelnikom i sympatykom „Jutrzenki Białostockiej”.*

RFDKACJA.

## NOWY ROK.

*Witaj nam roku w nowej szacie,  
Niech grzmi radosna pieśń,  
O Przenajświętsze Dziecię rękę  
Błogosławiącą wnieś,  
Nad nasze pola, sioła, miasta,  
W opiece Swej nas miej,  
Na dzieci zdrój miłości, wiary,  
Do serca ludzi wlej...*

*Witaj zwiastunie lepszej doli,  
Niech pierzchnie wszystko złe — — —*

*Tysiące życzeń jak najlepszych  
„Jutrzenka” dziś Wam śle.*

*Kochani, mili czytelnicy,  
Z was każdy ile mógł*

*Nie szczędził sił nam ni uznania —  
Niech was nagrodzi Bóg!*

*Kościół wykończyć, pamiętajmy,  
Najwyższy, bracia, czas.*

*Grosz wdowi zastój niech zwycięży!  
Pomóżcie! — błagam was!...*

Białystok, dn. 15.12 1937 r.

h. l.

## O kościoły na wschodzie Polski

Na naszych kresach wschodnich wśród ludności prawosławnej szerzy się gwałtownie sekciarstwo. „Apostoluja” tam sztuntysty, babtyści, metodyści, subotnicy itd. Prawosławie topnieje. Duchowni tego wyznania nie cieszą się powagą i wpływami wśród swej owczarni. Sposób życia i częstokroć niska kultura tych pasterzy nie sprzyjają ich działalności. Władze polskie, opiekujące się Cerkwią, nie są w stanie zmienić stosunków, odziedziczonych po zaborcach...

Na wpływy sekciarstwa, które również ma charakter polityczny, narażona jest ludność katolicka, rozsznana tu na wielkich przestrzeniach, i cierpiąca na brak świątyń katolickich. Zwykłym zjawiskiem jest odległość 30 kilometrów do kościoła. Świątyń katolickich nigdy nie było tu za wiele, co sprzyjało rutynizacji polskich osadników, rząd zaś carski zamykając kościoły tą drogą ruszczył planowo kraj i pozbawiał go charakteru polskiego.

Na wielkie więc uznanie zasługuje praca KOP-u, którego staraniem rosną na wschodniej rubieży Rzeczypospolitej kościółki i kaplice. Ma to zaiste cudowne skutki. Tam, gdzie wegetowała zaledwie garść katolików, przeważnie szlachty zagonowej, zapomnianej i zaniedbanej przez naszą inteligencję i administrację — wnet tworzą się liczniejsze skupienia katolików. To wracają na „wiarę ojców” potomkowie unitów, i sprawosławionych łacinników... Zdarzają się masowe nawet konwersje.

Wzmagający się obecnie w ogóle ruch wśród owej szlachty zagonowej, która uświadomiła sobie, iż jest polską i katolicką, czy winna być katolicką — domaga się kościołów i szkół.

Administracja państwowa na tych kresach, zaczyna już

## Ze wspomnień więziennych w Bolszewii

Siostry Ł. Czechowskiej ze zgr. Misjonarek Św Rodziny

### Droga do Moskwy.

W ciągu miesiąca sprawa moja wcale się nie wyjaśniła, nie wiedziałam wcale za co mnie uwięziono, natomiast otrzymałam zawiadomienie, że mam być zawieziona do Moskwy. Nie pozwolono mi nawet napisać do mojej sublokatorce, że jadę w podróż, tylko wolno mi było prosić listownie o dwie zmiany bielizny i trochę żywności.

Przed odjazdem w kancelarii więziennej spotykam innych więźniów, którzy też byli zaaresztowani za swą pracę religijną: dwóch kapłanów katolickich wschodniego obrządku, jednego pana i trzy panie. Mamy razem jechać do Moskwy. Opowiadając wzajemnie swoje przygody idziemy środkiem ulicy

inaczej patrzeć na ludzi i rzeczy. Poza pewnymi wyjątkami rozumie już, iż polskość w tym kraju należy opierać nie na żywiołach napływowych, przeważnie urzędniczych, lecz głównie na elemencie miejscowym, wzmacniając jego poczucie narodowo-polskie i zadośćczyniac jego potrzebom religijnym. Zmarnowano wprawdzie wiele czasu, ale lepiej późno, niż nigdy. Dziś z tych kół również słyhać wołanie o kościoły katolickie, jako o twierdzę polskości i ładu społecznego.

Trzeba, by tymi sprawami bliżej się zainteresowała stolica i ta urzędowa, i ta nieurzędowa. Jeśli z małymi środkami materialnymi KOP dokonał wielkich rzeczy, to władza państwowa, samorządy i koła społeczne mogą osiągnąć jeszcze znaczniejsze wyniki.

Budujemy na wschodzie Polski kościoły i kaplice katolickie! Niech w te strony skierowują swoje wysiłki nasze zakony, a krajowi będzie przywrócone dawne jego oblicze. Wzmocni się tu polskość i państwowość nasza. „P. K.”

## Marzenia wigilijne Jasia.

Jaś od rana nie mógł odpędzić od siebie natrętnej myśli. Myślał skąd by tu wziąć na dzisiejszy wieczór wigilijny choinkę, choć taką małą, malušką...

Jakżeby ją pięknie ubrał w wycinanki szkolne, obsypał by watą, grubymi płatkami. Miał nawet przygotowaną. Wyszarpał ją trochę w sekrecie przed mamusią z koldry.

A na samej górze drzewka przyczepiłby gwiazdkę, dużą złotą gwiazdkę. Podarował mu ją Kazik.

pod strażą eskorty wojennej do towarowej stacji. Tam stoimy w przeciągu 3 godzin pod otwartym niebem (w m. grudniu); wiatr się wzmagają, płatki śniegu coraz gęstsze okrywają nas, chłód przenikający ogromnie dokucza, lecz nas to wszystko mało obchodzi—tak zajęci jesteśmy rozmową. Korzystając z tak rzadkiej sposobności spotkania się z kapłanem katolickim w więzieniu, odbywam spowiedź przed jednym z współwięzionych kapłanów. O dwunastej w nocy wsiadamy nareszcie do pociągu. Co za okropne towarzystwo znajdujemy w przedziale dla kobiet! 10 prostytutek, skazanych za swe wstrętne rzemiosło ma jechać z nami do Moskwy. Ohydne wyrazy, śmiech wyzywający, zachowanie się okropne! Jednak niedługo trwa nasza męka moralna. Litościwi żołnierze straży wyprowadzają nas z przedziału kobiet i umieszczają w męskim przedziale, gdzie znajdujemy naszych znajomych, z którymi przybyliśmy z więzienia i jeszcze dwóch panów. Żelazna krata

Bardzo ładna byłaby choinka, ale skąd ją wziąć?! Mamusia mówiła, że św. Mikołaj składa pod choinką podarki dla grzecznych dzieci. Jaś tak dawno już starał się być grzecznym, posłusznym dla mamusi i usłusznym.

Nie będzie choinki, to i nie będzie podarku. Właśnie tak się złożyło, że mamusi nie oddano zapracowanych pieniędzy; kto wie czy nawet będzie coś smacznego na wigilię. Może pójdą z mamusią spać głodni, jak wiele razy... Smutno Jasiowi... Żeby się trochę rozerwać wymyka się cichutko z domu. Chodzi sobie po mieście, przygląda się wystawom. Jakżeż cudowne są na nich zabawki. Jak ślicznie wyglądają upiękzone choinki... Ludzie tłoczą się po sklepach, wychodzą z paczkami. śpieszą do domów, gdzie napewno czeka ich ciepło, radość i może moc niespodzianek...

Od godziny Jaś stoi przy jednej z wystaw, nie może oczu oderwać od zachwycającej zabawki: blaszanej motorówki; puszczona na wodę sama pływa i terkocze, jak prawdziwa motorówka. Coś nadzwyczajnego. Ach! żeby mieć taką, myślał Jaś, wieleżby to było uciechy... Możeby nie żałował nawet, że nie będzie choinki. Poprosiłby mamusię, aby nalała do balii wody, dużo wody. Puściłby w ruch motorówkę i śledził godzinami jej bieg. Z nią razem odbywałby podróż w nieznane, napewno lepsze życie.

A gdyby tak mieć dwie takie motoróweczki, coraz śmiej marzył Jaś! O! wtedy z Kazikiem, urządziliby sobie wyścigi. Przepyszna zabawa...

Z zadumy wyrwał Jasia jakiś pan, taki dziwny pan. Nie nie powiedział, tylko wziął za rączkę Jasia i zaprowadził do sklepu. Tu kazał zapakować Jasiowi motoróweczkę i wyszedł. Oszołomiony Jaś nawet nie zdążył podziękować. Zabrał pakuneczek, pobiegł co tchu do domu.

oddziela na od korytarza, gdzie się znajdują nasi dozorecy. Ciasno, duszno, dym papierosów dusi prawie. Mężczyźni próbują ulokować się na górnych półkach przedziału, lecz nie mogą tam oddychać od gorąca i braku powietrza. Wszyscy schodzą na dół. Jedna z pań jest chorą, więc leży, a my wszyscy siedzimy w takiej ciasnocie, że się gniciemy wzajemnie. Te tortury trwają półtorej doby, t. j. do przyjazdu do Moskwy. W ciągu tego czasu na pożywienie otrzymaliśmy po kawałku chleba i pół śledzia. Nie śpimy wcale. W końcu podróży tak jesteśmy znużeni, że nerwy nie wytrzymują i chce się płakać, mnie zaś tak jest niedobrze, że dostaję bicia serca i lzy same padają z oczu, choć nie chcę tego. Po przybyciu pociągu naszego na stację, trzy godziny jeszcze w naszym wagonie czekamy przybycia po nas nowej eskorty z Moskwy. Nakoniec wysiadamy. Nie mamy sił nieść swych rzeczy. A tak nas bolą nogi od przebytych męczarni, że nie jesteśmy pra-

Wesoło skrzypiał śnieg pod dziurawymi buciczkami Jasia do wtóru jego radosnym myślom... Jednakże św. Mikołaj o nim nie zapomniał, obdarzył go wymarzoną zabawką. A może to nie był św. Mikołaj, zafrasował się Jaś, bo jakoś na rysunkach inaczej wygląda?!  
Zresztą zapyta o to mamusię, ona napewno będzie wiedziała...

Gie.

## Smutny obraz skłóconego świata

W dn. 13.XII na tajnym posiedzeniu konsystorza, ogłosił papież Pius XI nazwiska nowomianowanych kardynałów.

Kardynałami tymi są: arcybiskup Wenecji Piazza, dotychczasowy nuncjusz w Białogrodzie Pellegrinetti, arcybiskup Westminsteru Hinsley, sekretarz nadzwyczajnych spraw kościelnych Pizzardo i arcybiskup Lyonu Gerlier.

Przed ogłoszeniem nazwisk kardynałów wygłosił Ojciec św. przemówienie, w którym oświadczył, że nie może się powstrzymać od podzielenia się z zebranymi swymi głębokimi troskami i smutkiem.

Jeśli się zwróci oczy na Daleki Wschód, widzi się w jakich niebezpieczeństwach znajdują się tam i ile szkód ponieśli głosiciele ewangelii.

Jeśli zwrócimy oczy na Europę, widzimy z niemniejszym smutkiem bezecne i okrutne rzeczy, dziejące się w Rosji.

Również tak drogi sercu papieża katolicki lud Hiszpanii narażony jest na ciężkie klęski, jakkolwiek można już żywić nadzieję, iż wkrótce nastąpią tam lepsze czasy.

W Niemczech panują także nastroje nieprzychylnie dla rozwoju życia chrześcijańskiego.

wie w stanie utrzymać się na nich. Wymagamy furmanki dla chorej i tylko z tej przyczyny możemy włożyć na dorożkę cięższe pakiety. Panów prowadzą do męskiego więzienia. My zaś idziemy środkiem ulicy w ciągu 2 godzin do więzienia dla kobiet. Odwilż. Droga ciężka... prostytutki, które też idą z nami najwstrętniej się zachowują i mówią takie rzeczy do żołnierzy, którzy nas prowadzą, i do mężczyzn spotykanych po drodze, że trudno sobie wyobrazić, by człowiek mógł się posunąć do takiego upodlenia. Odmawiając różaniec przebywamy tę naszą krzyżową drogę, oglądając w duchu Chrystusa niosącego przed nami swój Krzyż Odkupienia przez obszar zwyrodniałej Rosji... Ta duchowa łączność z cierpiącym Zbawcą tylko dodaje nam sił. W końcu jednak wlecemy nogi za sobą, nie mogąc je podnosić ze znużenia i bólu. Nakoniec dochodzimy do bram więzienia. (C. d. n.)

## Kołysanka - kolenda.

Śpij mój Syneczku Najdroższy, wszechświata Królu i Panie!  
Wśród biednych Tyś najuboższy, boś w żłóbku złożon na sianie.  
Spij skarbie nieoceniony, klejnocie nad wszystko drogi,  
Co nędzą ludzką wzruszony zstąpiłeś z niebios w te proggi!

Aniołów rzesza skrzydlata zleciała z niebios z Tobą  
I wieńcem Ciebie oplata i czuwa nad Twą Osobą.  
Śpij Perło najkosztowniejsza na okup rodu ludzkiego,  
Pociecho najrozkoszniejsza, wesele świata całego!

Śnij o miłości Twej cudach, jakie na ziemi zostawisz,  
I o niezliczonych ludach, które Ofiarą swą zbawisz.  
Snij o Swym Anielskim Chlebie, jakim nakarmisz człowieka,  
I o tej chwale, co w niebie za Twoje trudy Cię czeka.

Tyś Panem i Bogiem moim, chociaż ja ziemska Twa matka:  
O daj mi przy Sercu Twoim trwać wiernie aż do ostatka!

X. Mateusz Jeż.

## Praca narody wzbogaca.

Utrwała się w społeczeństwie naszym przekonanie, że najbardziej przyczyniamy się do zmniejszenia bezrobocia w kraju, gdy pieniądź jaki posiadamy staramy się obrócić na budowę chociażby dla siebie domku lub użycia swych oszczędności na inne inwestycje. Rozważmy np. budowę świątyni. Ilu bezrobotnych znajduje chleb, a ilu pośrednio pracuje w cynkowniach, cegielniach, tartakach, produkując niezbędny do budowy materiał? To też śmiało twierdzić należy, że każdy kto coś buduje czy remontuje, wykonywa czyn ze wszech miar społeczny, dając przy tym robotnikowi godziwy zarobek a nie poniżającą jałmużnę.

Przyjrzyjmy się następnie co uczynili księża proboszczowie wraz z parafianami w ubiegłym sezonie budowlanym, by nie tylko powiększyć chwałę Bożą przez budowanie świątyni lub ich konserwację, lecz i przyczyniając się do zmniejszenia bezrobocia. Wezmijmy chociażby dekanat najbliższy — białostocki.

W parafii nowopowstającej Sliwnie, ks. Proboszcz Saracen po wybudowaniu prowizorycznego kościoła, wybudował w tym roku plebanię wraz z zabudowaniami.

W nowopowstającej parafii Gródek ks. prob. Szadbey wybudował ładną murowaną świątynię. Obecny ks. Administrator krząta się w około budowy plebanii.

Parafia Michałowska posiada odnowiony kościół, nowe ołtarze i w doskonałym stanie plebanię. Przygotawiają się pa-

rafianie wraz z ks. prob. Jancewiczem do budowy zabudowań gospodarczych.

Parafia Czarna Wieś wraz ze swym ks. prob. Wereni-kiem wypłaca dług za postawiony niedawno organ.

Parafia Zabłudów dzięki Ks. Prałatowi Sienkiewiczowi wybudowała duży dom parafialny z salą teatralną i wielu pożytecznymi ub. kacjami.

W Tryczówce nowy prob. ks. Sawlewicz ogroził cmentarz i wyremontował plebanię.

W parafii Suraż wypłacają organ.

W parafii Juchnowiec dzięki ks. Sześciukowi został wybudowany i pokryty duży piętrowy Dom parafialny, gdzie mieści się obecnie szkoła powszechna.

W Uhowie parafianie wraz ze swym ks. Prob. Sałatyńskim odnowili gustownie swój kościół i ufundowali witraże.

Dzięki trosce ks. Wolejki w Turośni w tym sezonie dokonano niezwykle wiele: stanęło 10 drewnianych budynków, w tym budynek dla szkoły powszechnej.

Ks. Proboszcz Niewiarowski wraz z Niewodnickimi parafianami wyremontował kościół i odnowił ołtarze.

W parafii Starosielce dzięki ks. Dr Lewoszowi znajduje się wszystko w stadium przygotowań do budowy nowej świątyni, a więc wylasowano parę wagonów wapna, nagromadzono sporo kamieni i żwiru.

W Dobrzyniewie ks. prob. Ratyński zakrzętnął się wraz z parafianami w około budowy dobrze rozplanowanej plebanii i dokonał w tym roku b. dużo.

Ks. prob. Sidorowicz wraz ze swymi Supraślskimi parafianami wybudował plebanię, której wnętrze obecnie wykańcza.

W Wasilkowie własnym sumptem ks. prob. Gajlewicz odnowił pięknie swoją świątynię i kaplicę w Świętej Wodzie.

Dzięki zabiegom ks. dziekana Chodyki dokonano sporo inwestycyjnych robót przy Farze białostockiej i wybudowano ładny piętrowy dom wraz z zabudowaniami na ziemi parafialnej.

Przy tworzącej się parafii Chrystusa Króla obok przedmieścia Skorupy, ks. proboszcz Ołdziejewski potrafił w tym roku wybudować przy szosie Mazowieckiej nową dużą drewnianą świątynię, wykorzystując umiejętnie materiał z b. tearu letniego ofiarowanego mu przez zarząd miasta Białegostoku.

Dzięki zapobiegliwości ks. kan. Abramowicza, ofiarności parafian, subsydium miasta (6.000 zł.) i Funduszu Pracy (4.000 zł.) w tym roku pokryto blachą prawie cały dach kościoła-pomnika na wzgórzu św. Rocha, otynkowano wewnątrz świątynię, i zakrystię, wybudowano baldachim nad ołtarzem zewnętrznym i wykorzystano kilkadziesiąt tysięcy cegieł.

Oto dorobek jednego tylko sezonu budowlanego i to tylko w jednym dekanacie.

**Prawdomir.**

## Nasze bolączki.

W początkach grudnia b. r. w białostockim „Echu” uka-  
zało się szereg artykułów, ilustrujących osobliwe metody wy-  
chowawcze oraz stosunki, panujące w Państw. Gimnazjum  
Żeńskim im. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej w Białymstoku.

Nie mamy zamiaru analizować faktów, podanych przez  
cytowane pismo, jeżeli jednak zarzuty, skierowane pod adre-  
sem przełożonej gimnazjum, p. Dobkowej, odpowiadają praw-  
dzie, niesposób nie zwrócić uwagi na jeden z wielu paradok-  
sów, jakie istnieją w naszym życiu.

Oto na mocy odpowiedniej decyzji władz zostaje miano-  
wana p. Dobkowa przełożoną gimnazjum. Obejmując to za-  
szczytne stanowisko, zdawała niewątpliwie sobie sprawę z cią-  
żących na niej obowiązków, miała bowiem za zadanie wycho-  
wywać młodzież na prawych i dzielnych obywateli. Takie wy-  
chowanie odpowiada oczywiście celom, jakie zakreśla sobie  
państwo. Czy jednak p. Dobkowa stanęła na wysokości zadania  
jako kierowniczka szkoły?

Odpowiedziećby na to można po zapoznaniu się z treścią  
stawianych jej zarzutów.

P. Dobkowa, będąc niewiastą „postępową” usiłowała stwo-  
ryć w szkole odpowiednią atmosferę, w czym, przy zastosowa-  
niu osobliwych metod wychowawczych, zdołała osiągnąć  
 pewne rezultaty. Na czym polega postępować p. Dobkowej?  
Zdaje się nie będziemy dalecy prawdy, jeżeli powiemy, że po-  
lega ona na odrzucaniu wszystkiego, co tkwi głęboko korze-  
niami w duszy każdego, kochającego swą Ojczyznę Polaka. co  
zgodne jest z wielowiekową piękną tradycją Polski nawskroś  
katolickiej, Polski, opierającej swój byt na wzorach starożytno-  
skich i kulturalnego zachodu.

Postępowość p. Dobkowej zda się polegać na mniej lub  
więcej wyraźnym skłanianiu się do ideologii naszego wschod-  
niego sąsiada. czego między innymi przykładem może być gor-  
liwe zabieganie, ażeby w bibliotece szkolnej nie brakło ksią-  
żek treści komunistycznej, oraz głośny incydent z ukazaniem  
się w szkolnej gazecie jesiennej artykułu wyraźnie gloryfikują-  
jącego czerwoną Hiszpanię, a równocześnie napastującego  
w bezczelny i oszczerczy sposób duchowienstwo katolickie.

Ponieważ nie ulega wątpliwości, że artykuł, o którym  
mowa, musiał uprzednio zyskać aprobatę p. przełożonej, prze-  
to tendencja całej tej roboty jest aż nazbyt wyraźna.

Rzecz oczywista ten skandaliczny w swej treści artykuł  
wywołał oburzenie przede wszystkim ze strony większości  
uczenice, które nie poddały się wpływowi wychowawczym p.  
Dobkowej, a następnie zareagowało w ostry, dobitny sposób  
katolickie społeczeństwo białostockie, wyrażając stanowczy

protest przeciwko wypaczaniu charakterów i urabianiu wśród  
młodzieży obcych nam i szkodliwych poglądów.

W epilogu całej tej sprawy zabierze niezawodnie głos od-  
powiednie władze szkolne. My zaś ze swej strony chcieliby-  
śmy zapytać, kto będzie odpowiadał za wszystko zło, jakie zo-  
stało zrobione na terenie gimnazjum, kto odpowie za wypa-  
czanie charakterów i urabianie poglądów niezgodnych z formą  
i treścią istniejącego u nas porządku, czemu wreszcie należy  
przypisać fakt, że przełożona gimnazjum w ciągu kilku lat  
mogła kierować zakładem, nie mając jakichkolwiek moralnych  
kwalifikacyj?...

Opinia społeczeństwa białostockiego śledzi z niepokojem  
przebieg wypadków oraz oczekuje naprawienia błędów przez  
usunięcie z gimnazjum panią Dobkową, która jako wychowaw-  
czyni nie potrafiła stanąć na wysokości zadania, oraz naprawy  
przez wprowadzenie do zakładu atmosfery niezgodnej z istotnymi  
zadaniami i posłannictwem naszego narodu i Państwa.

S.

## Moskiewska spuścizna.

Smutną spuścizną z czasów niewoli moskiewskiej w Pol-  
sce środkowej i na ziemiach Wschodnich jest panujący na-  
gminnie wśród miejskich rzesz pracujących ohydny zwyczaj  
lubowania się w wyrazach plugawych i przekleństwach. Uży-  
wa się je nie tylko w uniesieniu, lecz i tak bez powodu dla  
„okraszy stylu”. Bezwstyd dochodzi do tego, że nieobyczajne  
wyrazy słychać i na ulicy, i w tramwaju, i w warsztatach ro-  
botniczych i w ogóle wszędzie. Nikt się nie krępuje nawet  
obecnością kobiet i dzieci. Cóż dziwnego, iż obyczaje starszych  
naśladuje i młodzież w wieku szkolnym. Z miast i osad fab-  
rycznych tego rodzaju „kultura” przedostaje się już i na wieś,  
gdzie dotąd szanowano przyzwoitość publiczną i obyczaj chrze-  
ścijański nie poniżano swej godności ludzkiej używaniem ob-  
rzydlivych słów.

Ponieważ nie widać jakoś i nie słychać o jakimkolwiek  
przeciwdziałaniu zbiorowym tej chorobie moralnej, ludzie uży-  
wający publicznie mocnych i wstrętnych słów, czują się w  
swoim prawie i wszelki protest przeciwko temu nałogowi uwa-  
żają za zamach na wolność słowa. Mogą się zresztą powołać  
na pewne odłamy naszej współczesnej literatury i publicy-  
styki, wprowadzające do swego słownictwa wyrazy, pisywane  
dawniej jedynie na parkanach kredą i węglem przez uliczn-  
ników.

Znana była szeroko do niedawna podobna skłonność Wło-  
chów do przekleństw i nieprzyzwoitych wyrażań. Ale położył  
temu kres Mussolini jednym rozkazem.

W Polsce istnieje art. 31 prawa o wykroczeniach, który brzmi: „kto publicznie dopuszcza się nieobyczajowego wybryku — podlega karze aresztu do 2 tygodni lub grzywny do 500 złotych“.

Sądźmy, iż byłoby rzeczą pożądaną, gdyby władze, mające pieczę nad porządkiem publicznym, zechciały sobie przypomnieć o istnieniu tego artykułu i zaczęły robić z niego właściwy użytek.

Oczywiście, reagować stanowczo musi i opinia publiczna, gdyż barbarzyńskich obyczajów tolerować nie można.

### Okruchy.

## P r a w d a

Był czas, że kmiotek trzymał w swój garści miasto,  
Potym znów przemysłowiec zaczął jeść z omastą,  
Z kolei znów robociarz miał się nieźle wcale,  
Potym przemysł i handel czuł się doskonale,  
Słowem każdy stan swoje dobre chwile miał,  
I tylko inteligent zawsze cienko śpiewał.

## K r u k (bajka)

Przyszedł pomór na bydło, że legło pokotem,  
Kruk, aż skakał z radości, gdy usłyszał o tym,  
Rzekł mu tedy włościanin: „Skąd twa radość dzika,  
Gdy każdego rolnika, stąd rozpacz przemika?“  
Kruk zaś odrzekł ze śmiechem, kręcąc nad nim szyją:  
„Nie wiesz, że z każdej kłęski jakieś kruki żyją?“

## E c h a ś w i ą t

Pokój. Światło przygłone. Choinka.  
Chłopczyk, dziewczynka,  
Oczy na drzewko ze łzą zwrócone,  
Co nie strojone  
Zda się urągać ludzkiej biedocie,  
Strasznie w istocie!  
Za stołem siedzi ojciec z matulą  
I ręce tula  
Do twarzy, którą boleść przykrywa,  
Tak zwykle bywa,  
Że na choinkę biedni rodzice  
Splakane lica  
Mogą pokazać dzieciom jedynie,  
Miast darów skrzynie.  
I dla swych dzieci na pocieszenie  
Mają... westchnienie...

Lapis.

## R o z m o w y.

Czarne litery cichym szeptem mówią, —  
takim serdecznym, to znów tak żalonym...  
To czasem krzykiem odezwą się głośnym,  
— gdy chwile życia suną krokiem żółwim!!  
Jakieś obrazy zdobią się w szkarlaty,  
i bóle rozłaki są nanowó ciężkie,  
a serce pełne naszych, wielkich tęsknot, —  
jak było dawno, jak wtedy, przed laty...  
Papier póżółknie i litery zblakną,  
będzie je widzieć oko z mniejszym blaskiem,  
lecz w duszy zawsze niezagasłym brzaskiem,  
przeszłości rzewnej będą wiernym znakiem...

Gie.

## Powrót hodurów na łono Kościoła katolickiego.

Przewódca hodurów w Hucisku pod Skarżyskiem, Alfons Piór powrócił wraz ze swymi zwolennikami na łono Kościoła katolickiego. Stał się on sekciarzem w bardzo młodym wieku i nigdy nie miał spokojnego sumienia. Sam w końcu zgłosił się do ks. dziekana Sykulskiego w Końskich i wyraził chęć powrotu do prawdziwego Kościoła. Gdy ksiądz dziekan przybył do Huciska, Piór w towarzystwie kilku osób stanął pod krzyżem na środku wsi i odczytał uroczyście oświadczenie, wyrzekając się błędów sekciarskich i wyrażając żal, iż innych w błędach tych utwierdzał. Oświadczenie swe, podpisane również przez świadków, Piór złożył ks. dziekanowi. Nawrócenie to wywarło na miejscowych katolikach i błądzących wielkie wrażenie. Rychło uformowała się procesja, którą poprowadził do kościoła parafialnego w Odrowążu ks. prał. Sykulski. Wierni, zgromadzeni w kościele na sumę, wyszli na spotkanie procesji, ciesząc się, iż mieszkańcy Huciska wracają do wiary swych ojców.

Po wejściu do świątyni Alfons Piór ukląkł przed wielkim ołtarzem, zaś ks. Sykulski odczytał z ambony oświadczenie Pióra i wygłosił naukę n. t. „Jedynie Kościół katolicki jest prawdziwym Kościołem Chrystusowym“ oraz podał warunki, które Piór i jego zwolennicy muszą spełnić, aby uwolnić się od kar kościelnych. Wśród wiernych w świątyni zapanowało wzruszenie. Przy wspólnym głośnym odmawianiu „Wierzę“, przy słowach o Kościele powszechnym powstał głośny płacz... W całej parafii i w okolicy panuje ogólna radość, iż Huciska wróciły do Wiary ojców. (KAP).

## Z pracy organizacyjnej

### „Chrześc. Uniwersytet Robotniczy”

W celu prowadzenia systematycznej i planowej pracy kulturalno-oświatowej wśród mas robotniczych z inicjatywy i pod protektoratem ks. kan. A. Chodyki, dziekana białostockiego i przy poparciu Kat. Stow. Mężów i Kobiet oraz kilkunastu panów z grona nauczycieli, urzędników i wolnych zawodów dnia 29.IX 1937 r. został powołany do życia Chrześc. Uniw. Robotniczy. Celem jego jest prowadzenie akcji oświatowej w duchu katolickim i narodowym wśród robotników.

W skład zarządu Ch. U. R. wchodzi: prezes—ks. P. Maziewski, wiceprezes—p. Prokop, sekretarz—p. Eljasz, skarbnik—p. Sławiński, członkowie—p. Lutostańska i p. Puchalski.

Siedziba Ch. U. R. mieści się w lokalu Chrześcijańskich Związków Zawodowych, ul. Kościelna Nr. 4.

Od października b. r. przystąpiono do akcji oświatowej. Praca idzie w dwóch kierunkach: 1) w każdą niedzielę po sumie wygłaszane są odczyty ogólno-kształcące dla szerszego ogółu oraz jeden lub dwa razy w tygodniu urządzone są wieczory dyskusyjne w ścisłym gronie tego samego zawodu; 2) prowadzi się pracę świetlicową (biblioteka, czytelnia, koło dramatyczne i chór).

Odczyty niedzielne wygłaszane były na następujące tematy:

1) „Robotnik polski wczoraj a dziś”—p. dyr. Jędrychowski, 2) „Dzieci ulicy”—p. red. Józefowicz, 3) „O co walczy Japonia”—p. prof. Goławski, 4) „Dzieje kwestji robotniczej w Polsce”—ks. Maziewski, 5) „Robotnik polski w obronie Lwowa”—p. dyr. Bernacki, 6) „Co zrobiła Liga Morska i Kolonialna”—p. Szaniawski, 7) „Cel i rodzaje Ubezpieczeń Społecznych”—p. Gajda, 8) „Ubezpieczenia społeczne emerytalne i chorobowe”—p. Gajda, 9) „Centralny Okręg Przemysłowy”—p. inż. Wójtowicz, dyr. gim. Sienkiewicza.

Przebiegna frekwencja na odczytach niedzielnych wynosi około 200 osób.

Praca świetlicowa tymczasem skromnie się przedstawia, ale stoi na dobrej drodze. Z ofiar jednorazowych i ze składek członkowskich zebrano 105 zł., a z Zarządu Miejskiego otrzymano zasiłek w kwocie 75 zł.

Za pieniądze te kupiono żelazny piecyk do ogrzewania świetlicy, opał, światło, żarówki, dekoracje sali, 2 stoły do czytelnia, rączki do czasopism, sprowadzono 12 czasopism. Własna biblioteczka b. skromna, z Biblioteki Miejskiej wypożyczono dla Ch. U. R. 75 książek. Sekcja dramatyczna, licząca 45 członków-artystów ze wszystkich stanów i zawodów przygotowuje się do odegrania jasełek w okresie Bożego Narodzenia. W dniu

27.XII br. o godz. 3 p.p. zespół artystów Ch. U. R. przy pomocy zakładu Sióstr Miłosierdzia organizuje w sali Chrześc. Zw. Zaw. Choinkę i przedstawienie dla dzieci ze sfer robotniczych.

Naogół warstwy robotnicze przychylnie ustosunkowały się do działalności Ch. U. R., korzystając z odczytów, pogadek i świetlicy.

## Kurs dla kierownictw Kat. Stow. Mężów

12 grudnia w sali parafialnej przy Farze odbył się jednodzienny kurs dla kierownictw Oddziałów K.S.M. z całego dekanatu Białostockiego. W kursie wzięło udział 15 osób z 10 Oddziałów.

Po nabożeństwie odbytym o godz. 9 w Farze uczestnicy kursu wysłuchali następujących referatów: p. K. Jędrychowski „Rola katolików w rozwiązaniu kryzysu ustroju społecznego”, p. M. Lutostański „Rola Mężczyzny w A. K.”, ks. H. Lewosz „Program pracy w Oddz. K. S. Mężów na 1938 r.”, p. L. Harasimowicz „Sprawy organizacyjne”, p. Zieliński „Handel Polski”.

Po referatach toczyła się ożywiona dyskusja. Szczególnie obszernie omawiano sprawę skierowania wysiłków organizacyjnych K.S.M. natury życia ekonomicznego. Omawiano sprawę zakładania przy Oddz. K.S.M. kółek Rolniczych. Okazało się, że przy Oddz. K.S.M. w Niewodnicy już kółko Rolnicze istnieje i bardzo pożytecznie pracuje. Omawiano też obszernie hodowlę owiec poruszoną przez p. Zielińskiego. Najobszerniej omawiano sprawę unarodowienia handlu — postanowiono jednogłośnie szerzyć w Oddziałach świadomość obowiązku przemysłu, rzemiosła i handlu polskiego.

Postanowiono też wysyłać z Białegostoku do Oddziałów na prowincję prelegentów.

Po referatach i dyskusji uczestnicy byli podejmowani skromnym śniadaniem w czasie którego zaznajomili się ze stoiskiem książek przygotowanym w sali i nabywali różne książki potrzebne do pracy organizacyjnej w K.S.M. Po przerwie odbyło się doroczne Walne Zebranie Delegatów K. S. M. z dekanatu Białostockiego.

Na Walnym Zebraniu został wybrany nowy Zarząd Okręgowy K.S.M. w osobach:

P. M. Lutostański prezes, p. J. Nowicki I wiceprezes, p. S. Zaczeniuk II wiceprezes, p. L. Harasimowicz sekretarz, p. Z. Bartel skarbnik. A na zakończenie w podniosłym nastroju odśpiewano hymn „My chcemy Boga”.



## List do Pana Boga.

„Mamusia ma nas siedmioro”.

Dziennik Wileński ogłosił list pewnego dziecka do Boga. Mianowicie urząd pocztowy Wilno 1 otrzymał przepisowo opłacony list zaadresowany niezgrabnym dziecięcym piśmem: „List do Pana Boga”. List ten komisyjnie otwarto w Dziale niedoręczalnych przesyłek celem stwierdzenia adresu nadawcy. Wewnątrz znaleziono pismo następującej treści:

„Kochany Bożiu. Zwracam się do Ciebie z wielką prośbą i wysłuchaj mnie Bożiu. Jesteśmy bardzo biedni. Mamusia ma nas wszystkich siedmioro a tatuś nas opuścił. Już drugi roczek i przychodzi święto wielkanocne, a my nie mamy ani buczków, ani ubrańka, ani żywności. To my Bożi prosim we trzech, ja Hela osiem lat uczennica szkoły powszechnej klasa druga, i moje braciszki Ryś sześć latek i Izydorek dwa latka.

Helena Kuncewiczówna

Wilno Zaulek Szwajcarski 3—6.

Urząd pocztowy przesłał ten list do instytutu „Caritas”, który wydelegował swego członka by zbadał, czy rzeczywiście jest to prawda. Członek ten znalazł matkę z sześciorgiem dzieci w maleńkiej izdebce w najskrajniejszej nędzy. Matka, jeżeli znajdzie jaką pracę, zamyka dzieci w domu a sama idzie za zarobkiem. Najstarsza z nich i najroztropniejsza jest owa mała uczennica Hela, która nie widząc innego ratunku napisała ów list.

Boże, ile to takich biednych dzieci w skrajnej nędzy u nas w Polsce po wsiach i miastach. A inne dzieci żyją sobie wesoło, mając wszystkiego pod dostatkiem a nie dzielą się z drugimi. Rodzice sami nie wiedzą, co wyrabiać, dogadzając im, rozpuszczając, na wszystko pozwalając, a ani na myśl im nie przyjdzie, że przynajmniej czasem możnaby im co ująć, a dać ubogim. Pamiętajmy pilnie: że „Błogostawieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”.

## KRONIKA.

— Pasterka w tym roku odbędzie się w następującym porządku: w Farze o g. 12 o północy, w kościele Chrystusa Króla również o północy. W kościele św. Rocha o godz. 6 rano.

— Dzielimy się z czytelnikami Jutrzenki radosną nowiną. Oto w wigilię Bożego Narodzenia, przed północą, z polecenia Jego Excel. naszego ks. Metropolity, dziekan białostocki ks. Al. Chodyko poświęcił nowozbudowaną Świątynię pod wezwaniem

Chrystusa Króla przy szosie Mazowieckiej pod Skorupami. Następnie odprawił pierwszą Mszę Świętą—Pasterkę, kazanie zaś pierwsze w tej świątyni wygłosił ks. kan. Abramowicz. Świątynia ta, tak niezbędna w tej dzielnicy, stanęła dzięki energii ks. Proboszcza Adolfa Oldziejewskiego, dzięki ofiarności ludzi dobrej woli, a przede wszystkim Jerzego księcia Lubomirskiego oraz wydatnej pomocy i poparciu Pana Prezydenta Nowakowskiego, który cieszy się coraz większą sympatią całego miasta za swoją uczynność i troskę o dobro mieszkańców naszego grodu.

— Dowiadujemy się, że nowa chrześcijańska placówka handlowa i to hurtownia spożywczo-kolonialna, powstała w Grodnie i rozwija się pomyślnie. W Białymstoku przy Rynku Kościuszki nr. 9 zrzeszeni krawcy katolicy założyli spółdzielnię p. n. „Praca Polska” która również prosperuje niezłe. Szczęść Boże!

— W dn. 30 listopada odbyła się pod przewodnictwem ks. dziekana Al. Chodyki konferencja dekanalna. Odczyt: „ruch liturgiczny a łacina” wygłosił ks. prob. Saracen. Sprawozdanie z referatu Jego Mag. ks. dr. Woycieckiego złożył ks. Jan Wielgat, zaś sprawozdanie z referatu ks. prof. Klepacza, ks. Piotr Boryk.

— Jego Excelencja nasz Arcypasterz i Metropolita Wileński przybył w dn. 13 grudnia do Białegostoku celem złożenia wizyty P. Wojewodzie Henrykowi Ostaszewskiemu. We wtorek zaś o godz. 6 rano udał się Jego Exc. do Warszawy na zjazd Episkopalny.

— Przy Akeji Katolickiej parafii św. Rocha wyłoniła się sekcja teatralna, której zadaniem w niedziele i święta po sumie i niesporach dawać przedstawienia w naszej sali parafialnej. Dotychczasowa praktyka pokazała, że te godziwe i b. niedrogi rozrywki cieszą się powodzeniem.

— Obecnie odbywają się próby „Jasełek” które mają być grane przez działwę z przedszkola i młodzież ze szkoły krawieckiej kierowanych przez S. S. Misjonarki Sw. Rodziny.

— Został zorganizowany przy kościele Farnym t. z. „Chrześcijański uniwersytet robotniczy”. Życzyć, należy aby szumnej nazwie tej uczelni odpowiadały i wyniki daj Boże najpomyślniejsze.

— Zgodnie z utartym od kilku lat zwyczajem ks. kan. Abramowicz wraz z naczelnikiem więzienia p. Wacławem Furmańczykiem, po pasterce odprawionej w kaplicy więziennej, podzielili się opłatkiem ze wszystkimi więźniami wyznania rz.-katolickiego. Nawet dziewięcioro dzieci, matki których odsiadują więzienie, w tym roku dzięki ks. pref. Sawlewiczowi

i kilku paniom katechetkom, miały swoją w więzieniu choinkę i upominki.

— Zebranie głównego komitetu budowy Kościoła Pomnika na wzgórzu św. Rocha na życzenie P. Wojewody Henryka Ostaszewskiego zostało przeniesione na początek stycznia.

— Dzięki p. Radziukiewiczowi, kierownikowi szkoły pow. nr. 7 na Antoniuku oraz ogółu nauczycielstwa tej szkoły w niedzielę 5 grudnia odbyło się uroczyste otwarcie pięknie urządzonej świetlicy w nowozbudowanej szkole oraz wystawy harcerskiej.

— W tymże dniu w Zakładzie Sw. Józefa odbyła się w miłym i podniosłym nastroju uroczystość przyrzeczenia harcerzy 8 drużyny im. ks. Ignacego Skorupki. Drużyna ta została zorganizowana dzięki staraniom p. St. Kitty i pełnej zapału pracy drużynowego p. Leona Gajdowskiego.

— Towarzystwo Miłośników Sceny Katolickiej im. św. Genezjusza jest placówką misyjną, pracującą na terenie m. Wilna.

Celem tego Stowarzyszenia jest odrywanie młodzieży od zgubnych kin żydowskich, dostarczanie zdrowego pokarmu duchowego drogą budujących przedstawień. Towarzystwo Miłośników Sceny Katolickiej wywiązało się dotychczas chlubnie ze swego zadania, wystawiając wiele patriotycznych i religijnych sztuk oraz obrazów scenicznych poświęconych przeważnie na cele charytatywne i kulturalno-oświatowe.

Protektorem tego dzieła jest J. E. Ksiądz Biskup Michalkiewicz, Patronem Przewielebny Ks. Dziekan Tadeusz Makarewicz.

Członkowie T-wa ufają, że ich placówka misyjna znajduje się w życzliwym i pełnym zrozumienia oddźwięku oraz zainteresowaniu wśród społeczeństwa m. Wilna.

— W swoim czasie pisaliśmy o sprawie Eliasza Klimowicza, który zapisał swój majątek wraz z prywatną cerkwią w Grzybowski (gm. Krynki) na rzecz Konsystorza Prawosławnego w Grodnie.

Wobec niedotrzymania przez Konsystorz warunków umowy, popularny „Ojciec Eliasz“ wniósł skargę do Sądu Okręgowego w Białymstoku o zwrot mienia i wygrał sprawę w tej instancji.

Konsystorz odniósł się do Sądu Apelacyjnego w Warszawie, gdzie onegdaj odbyła się rozprawa sądowa, podczas której w imieniu „Ojca Eliasza“ wystąpił adv. Gruszkiewicz z Białegostoku.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

— Dnia 5 bm. J.E. Ks. Arcybiskup Metropolita Wileński R. Jałbrzykowski dokonał poświęcenia nowootwartej. Poradni

Eugenicznej Zjednoczenia Lekarzy Katolickich w Wilnie przy ul. Zamkowej.

— Ks. Donat Nowicki więziony w Sowietach przez pięć lat, z których 7 lat na Solówkach, gdzie otrzymał święcenia kapłańskie, wygłosił w Wilnie szereg odczytów, dzieląc się wrażeniami z przeżyć w katakumbach XX wieku. Odczyty były wygłoszone dn. 3 i 5 bm. dla alumnów i duchowieństwa, dn. 6 bm. dla Związku Polskiej inteligencji Katolickiej, 7 bm. dla szerszych mas. Frekwencja słuchaczy była duża.

— Nadużycia lubo nieliczne ze strony niektórych kvestarzy, skłoniły Komitet Budowy Kościoła-Pomnika prosić Kurie Metropolitalną Wileńską. by obok pieczęci komitetu postawiła na kwitariuszach swoją kurialną. Komitet ma zaszczyt przy tym powiadomić swoich przeznaczonych ofiarodawców, że od roku powierzył kwestę na nasz Kościół-Pomnik S.S. Misjonarom Sw. Rodziny, oraz niektórym znanym ze swej uczciwości parafianom jak paniom Drylowej, Dutkowskiej, panom Rudnikowi, Szarkowskiemu i innym i to w granicach naszego miasta.

— 30-go ub. m. w 19-tą rocznicę sakry biskupiej J. E. ks. Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego R. Jałbrzykowskiego, w Bazylice Wileńskiej ks. kan. Cichoński odprawił uroczystą Mszę św. Na nabożeństwie tym byli obecni Ks. Biskup Michalkiewicz i liczne duchowieństwo na czele z Kapitułą. W przeddzień rocznicy w południe duchowieństwo wileńskie złożyło Arcypasterzowi życzenia.

— Rektorem powstałego w Wilnie Instytutu Wyższej Kultury Religijnej został ks. dziekan Ignacy Swirski, profesor U. S. B.

Uroczysta inauguracja Instytutu Wyższej Kultury Religijnej w Wilnie odbyła się w święto Niepokalanego Poczęcia N. M. P.

— Radio brytyjskie po porozumieniu z odnośnymi czynnikami w Palestynie uzyskało pozwolenie transmitowania uroczystości, związanych ze świętami Bożego Narodzenia z Betlejem. W czasie audycji usłyszymy dzwony betlejemskie, transmitowana będzie także pasterka z Kościoła Narodzenia Pańskiego wraz ze śpiewem sławnego chóru.

## Wiad. ze świata katolickiego.

— **Zamordowanie misjonarzy katolickich w Chinach.** Jak wykazały sprawozdania, przeprowadzone staraniem władz ścielných katolickich w północnych Chinach przy współdziałaniu

Japończyków. w miejscowości Feng-Ping-Fou zostało zamordowanych 9 misjonarzy: trzech Francuzów, 1 Holender, dwaj Czesi i 1 Polak. Ciała zabitych spalono w czasie nocy na placu publicznym. Znalaziono po zamordowanych różne drobne przedmioty i strzępy ubrania. Dotychczas nie ustalono jeszcze, kto jest sprawcą zbrodni.

— **Uczony ko zy się przed Bogiem...** Zmarły przed niedawnym czasem fizyk Ernest Rutherford znany był wszystkim jako wybitny uczyony. Człowiek ten, który snuł odważne plany wyzyskania nowych źródeł energii pod postacią promieni słonecznych korzył się — przed Bogiem. Oto jego słowa: „Człowiek wiedzy, który odkrywa tajniki istnienia nie może wątpić w Boga. Jest to tylko błędne mniemanie laików, że uczyony, który więcej wie o istnieniu bytu, niż inni, musi być z tego powodu niewierzący. Przeciwnie: nasza praca zbliża nas do Boga. Potęguje ona jeszcze naszą pokorę przed tą gigantyczną siłą, wobec której dzieła ludzkie niczem są, chociażby na ziemi wydawały się na miarę tytanów zakrojone“.

## Co słycać w Rosji Sowieckiej?

Dnia 6 stycznia 1937 r. Sowiety przeprowadziły spis ludności. Żądano wtedy szczerzej odpowiedzi na punkt 14-ty „Wierzący czy niewierzący“ i zapewniano, że żadne przykre następstwa za tę odpowiedź nie będą wyciągane. Spis ten został unieważniony. Dlaczego? Oto dlatego, że wyniki spisu były niespodzianką, gdyż liczba ludności okazała się mniejsza o kilka milionów. Drugą niespodzianką było to, że przeszło połowa dorosłej ludności w Sowietach jest wierząca. Dlatego bolszewicy zaczęli o wiele więcej prześladować religię, niż to przedtem czynili. Szczególnie prześladowani są księża katolicy i pastory protestancy. W ostatnim czasie spadły ciężkie prześladowania na duchowieństwo prawosławne. Nastąpiły liczne aresztowania biskupów i duchownych prawosławnych na Ukrainie, Białorusi, Syberii, Uralu, w obwodach czelabińskim, wronieskim, kalinińskim, krasnojarskim i wielu innych. Prasa bolszewicka zarzuca biskupom szpiegostwo na rzecz państw faszystowskich, sprzedawanie tajemnic wojskowych, tworzenie grup terrorystycznych, a nawet... popieranie trockistów. Zarzuty te nie mają żadnego sensu, ale bolszewicy z tego nic sobie nie robią. Tępią wszelkimi sposobami religię i wszystkie przejawy życia moralnego.

**O los kościołów zagranicznych w Moskwie i Leningradzie.**—W związku z ostatnio wzmagającą się falą wydalenia cudzoziemców z Rosji sowieckiej coraz bardziej niepewny jest los znajdujących się w Moskwie i Leningradzie kościołów dla cudzoziemców, szczególnie w odniesieniu do kościołów katolickich i protestanckich. Dotychczas władze sowieckie czynią wszystko, by utrudnić uczęszczanie wiernym do kościołów.

## Trochę śmiechu bez grzechu.

— **Oszczędna.** — Tak, tak, pani Kowalska, czasy są ciężkie! Musi pani bardzo oszczędzać!

— O, ja jestem oszczędna. Kolnierzyki mojego męża daję do prania tam, gdzie to kosztuje o grosz taniej. W ten sposób zaoszczędzam rocznie jeden grosz.

— **Znawca.** — Czy zauważyłaś, że kobieta zawsze ścisza głos, kiedy o coś prosi.

— Tak, ale go podnosi, kiedy nie dostanie tego, o co prosi.

— **W Warszawie.** — Przepraszam pana, czy to „Pańska“ ulica?

— Nie, panie, to Wspólna.

— Ale ja się nie pytam, czy ona należy do pana, tylko czy to „Pańska“?

— To też panu mówię, że nie — to „Wspólna“.

— **Wyłomaczyt się.** — Słuchaj, Mosiek, czy masz sumienie?

— Jak ja nie mogę mieć sumienia?

— A jednak zdzierasz 10 procent na miesiąc.

— No, to przecież nie idzie do sumienia, tylko do kieszeni.

— **U bogatych Goldenfingerów.** — Mamysie, na którym palcu nosi się właściwie pierścionki?

— Na wszystkich, Salecze.

— **Nie boi się nikogo.** — Pułkownik: — Zgłosiliście się dobrowolnie do mnie na ordynansa. Nie boicie się mnie?

Ordynans: — Nie boję się, panie pułkowniku.

Pułkownik: — A czym jesteście w cywilu?

Ordynans: — Pogromcą zwierząt.

— **W zapale.** — Tak, moi panowie — mówi prezes towarzystwa antyalkoholowego w swoim przemówieniu: ile razy widzę młodego człowieka wychodzącego z knajpy, mam ochotę wołać:

— Przyjacielu, jesteś na złej drodze. Wróć się!

— **W szkole sowieckiej.** — Iwanow, powiedz mi, jaka jest gęstość zaludnienia w Rosji?

— Ośmiu rozstrzelanych na kilometr kwadratowy!

— Wasyl Grigoriewicz przychodzi do lekarza.

— Musicie lepiej się odżywiać — mówi doktor po zbadaniu pacjenta.

— Miałem zamiar, towarzyszu doktorze, ale mi nie chcieli wydać paszportu zagranicznego!

— Pewien strzelec, narażając własne życie, wyciągnął z wody tonącego chłopca. Zmęczony pada na brzeg, ciężko od-

dychając. Za chwilę ktoś począł go szarpać za rękę. Był to ojciec uratowanego dziecka.

— Dobrze, dobrze — powiada strzelec — nie dziękujcie mi, nie ma za co.

— Co mi pan głowę zawraca z dziękowaniem — mówi ojciec — chłopak miał na głowie czapkę, gdzie ona jest?

### Na budujący się kościół - pomnik ofiarowali:

W dniu Imienin ks. kan. Adama Abramowicza zamiast na dar imieninowy, następujące kwoty złożono na kościół-Pomnik:

Uczennice pracowni kraw. S.S. Misjonarek Sw. Rodziny 45 zł., uczennice szkoły krawieckiej S. S. Misjonarek 10 zł. 14 gr., Straż Honorowa 100 zł., Kółka Róż. 100 zł., III Zakon Sw. Ojca Franciszka 20 zł., Mężowie i Niewiasty katolickie 20 zł. Alumnii Jacewicz i Krawczyk 5 zł.

Z inicjatywy parafianina naszego p. Machnacza, robotnicy przy budującym się domu księżnej Druckiej-Lubeckiej uzbierali 169 zł. i 14 gr. Ekspedycja tow. 3 zł., prac. st. Białystok I 21 zł. 15 gr., Emeryci kol. 65 zł. 75 gr., Drużyny kond. 55 zł. 70 gr., Dutkowska uzb. 43 zł. 50 gr., p. Szarkowski uzb. 20 zł. 90 gr., p. Sulikowska 7 zł., prac. Parowozowni 9 zł. 40 gr., Biuro parowozowni 5 zł. 30 gr., p. Młyńczykowa 5 zł., Fundusz Pracy 14 zł. 38 gr., Prac. Monopoli tytoniowego 13 zł. 60 gr., p. Łukomska 5 zł., Urząd telegr.-telef. 7 zł. 50 gr., Urząd Pocztowy 15 zł., p. prowizor Michalski 15 zł., Janina Sroczyńska 10 zł., więzienie karne 8 zł. 50 gr., p. Anna Białkowska 5 zł., p. Apolonia Białkowska 10 zł., p. dr. Brodowiczowa 21 zł., N. N. 5 zł., p. Potocka 5 zł. Kól. Róż. Harasimowicz 19 zł., Kól. Róż. Dojlidko 11 zł., Kól. Róż. Leonowicz 7 zł., Janina Pomian 10 zł., Paprocki Kaz. 5 zł., prac. fabr. Jermołowskiego 8 zł., prac. fabr. Szturmaka 13 zł., p. Kaliszewska 5 zł., p. Mroczkówna 5 zł., Bezimienny 20 zł.

### Intencja dla kólek różańcowych na miesiąc styczeń i luty.

Wobec niepewności, co tajemniczy Nowy Rok przyniesie, czy zatryumfuje kościół w Hiszpanji, czy w Ojczyźnie naszej zapanuje pokój i niezabraknie w niej chleba—trzeba prosić małego Jezusa i śpiewać: podnieś rękę Boże Dziecię, błogosław Ojczyźnie milej.

#### Z zaś. bnej karty.

W dniu 16. XII. zasnął w Panu ś. p. WŁADYSŁAW KAWKO emeryt kolejowy, człowiek niezwyklej ofiarności i pobożności. Gorliwy kwestarz na naszą Świątynię. Boże bądź mu nagrodą i chwałą w niebie!

## PH ZYGMUNT JENTYS I SYN

WARSZAWA

Oddział w Białymstoku

ul. Sienkiewicza 13, tel. 4-65.

LAKIERY.

FARBY.

EMALIA.

POKOSTY.

Hurt — Detal.

Firma nasza posiada bardzo bogato zaopatrzone składy we wszelkie artykuły z dziedziny malarskiej oraz FARBY SUCHE do malatury zwykłej, jak też do robót dekoracyjnych, artystycznych, kościelnych oraz do barwienia cementów.

## Siostry Misjonarki św Rodziny

przy ul. Dąbrowskiego 1-b.

Przyjmują i wykonują obstalunki szycia ubrań i bielizny.

Po cenach przystępnych.

*Antonina Mroczewska*

## „PRACA POLSKA”

DOM ODZIEŻY Spółdz. KRAWCÓW CHRZEŚC.

BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki 9, tel. 15-24.

WYKONYWA WSZELKIE PRACE W ZAKRES KRAWIECTWA WCHODZĄCE JAK TO:

**sułanny, ubiory świeckie i wojskowe.**

**Ceny niskie i wykonanie solidne.**